



JERZY LESZCZYŃSKI.
znakomity aktor polski, ob-
chodzi 30-lecie swej pracy
artystycznej.

WYDANIE:
A B C D E F G H I J K L

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



VON NADOLNY.
był przewodniczący dele-
gacji niemieckiej na Kor-
terencji Rozbrojeniowej.

R. XL

CZWARTEK, 19 PAŹDZIERN. 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 290

Sabotaż szkolny w Małopolsce Wschodniej

Barbarzyńskie napady na szkoły polskie. — Portrety morderców w salach szkolnych. — „Kto zedrze, kula w łeb...”

Sprawcy napadu zostali ujęci

Lwów, 19 października.

W ciągu ostatnich kilku dni policja otrzymała meldunki o nowych prowokacyjnych wystąpieniach członków — OUN w Małopolsce Wschodniej.

W Bobiatynie pow. sokalskiego nieznaną sprawcy zdemolowali budynek szkolny. Zdarli oni ze ścian portrety Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Rzplitej a na ich miejsce przybili portrety sprawców napadu w Gródku Jagiellońskim, a więc Błasa, Danytyszyna, Staryka i Berezińskiego.

Przy portretach tych napisali oni: „Sława bohaterom” oraz „Chto ruszyt, tomu kula w łeb”.

W wyniku energicznego dochodzenia policja zdołała ująć sprawców tego czynu. Okazali się nimi Iwan Demczuk, Stefan Trochimczuk i Włodzimierz

Olecka.

Zanotowano również szereg podobnych aktów sabotażu szkolnego w powiecie drohobyckim, a więc w gminach

Dolhe i w Kołpcu. Na podstawie odcisków palców zdołano aresztować sprawców sabotażu, którymi okazali się Miłkołaj Kobylnyk i Dmytro Ajdukiewicz.

Rozłam wśród socjalistów francuskich Renaudel „czeka, aż go wyrzucą za drzwi”... — Walka neosocjalistów z grupą Bluma

Paryż, 19 października.

Wczoraj popołudniu odbyło się zebranie grupy parlamentarnej partii socjalistycznej, którego przebieg był niezwykle burzliwy. Już na onegdajszym zebraniu „Bataille Socialistes” Paul Faure w niezwykle gwałtowny sposób atakował neosocjalistów domagając się usunięcia ich z partii. Faure miał się wyrazić, że ci socjaliści, którzy głosowali za projektem rządowym, byli

by zdrajcami sprawy. W razie zgody na artykuł projektu rządowego, mówiący o kontroli fabrykacji broni, neosocjaliści dowiedliby, iż są w porozumieniu z fabrykantami broni.

Według informacji prasy, na posiedzeniu wczorajszym Renaudel miał oświadczyć, co następuje:

Od wczorajszego wieczoru uważam, że rozłam jest faktem dokonany. Zostaje jednak oficjalnie do momentu, aż

mnie wyklucza, gdyż pragnę, byście posunęli się aż do zbrodni względem socjalizmu, którą popełnicie, wyrzucając mnie za drzwi, mnie, który nie mam sobie nic do zarzucenia. Pragnę, byście się wypowiedzieli w tej sprawie”.

Gdy deputowany Lebas pozwolił sobie na jakąś uwagę pod adresem Renaudela neosocjaliści mieli mu oświadczyć, jak pisze „Echo de Paris”, iż nie może on zabierać głosu, gdyż został udekorowany podczas wojny przez Poincaré'go.

Deputowany Vincent Auriol przyznał, iż istotnie w łonie partii popełniono pewne nieostrożności. Wyjaśnienie to jednak zostało uznane za niewystarczające przez deputowanych odłamu Renaudela, którzy zaczęli rzucić obelgi i oskarżenia pod adresem Bluma i jego zwolenników. „Wykrzyczał, zwracając się do Bluma, deputowany neosocjalista Lafaye — nie uczęszczamy do salonów księżny Bibesco i nie jadamy śniadań z Tardieu”.

W końcu deputowani neosocjalistyczni opuścili zebranie. Odbędzie oni dziś odrębne posiedzenie, w czasie którego mają zdecydować, czy mogą pozostać w dalszym ciągu w grupie.

Francja nie upaństwowi fabryk broni Wniosek Bluma został odrzucony

Paryż, 19 października.

Podczas wczorajszej debaty w komisji finansowej izby deputowanych, nad wnioskiem Bluma dotyczącym monopolu fabrykacji broni, premier Daladier oświadczył, że na wykupienie istniejących fabryk, trzeba byłoby około dwóch miliardów franków.

Ponadto okoliczności zewnętrzne nie usprawiedliwiają zamiany fabrykacji prywatnej na państwową. Upaństwowienie pewnej dziedziny przemysłu, nie może być dokonane w momencie, kiedy pa-

stwo wchodzi na drogę oszczędności.

Pomimo tej argumentacji, komisja większością 4-ch głosów przyjęła poprawkę socjalistyczną. Wówczas zażądał głosu min. Lamoreux i oświadczył, że poprawka Bluma niewyczerpała projekt naprawy finansowej w dziedzinie oszczędności, wymaga bowiem wyłożenia 2 miliardów franków na wykupienie instalacji prywatnych fabryk broni. — Minister zażądał drugiego czytania poprawki Bluma, w którym upadła ona 16 głosami przeciw 12.

HITLER NIE CHCE WOJNY Z POLSKĄ,

ale nie rezygnuje z... „korytarza” pomorskiego. — „Zbroimy się dla celów wewnętrznych”

Londyn, 19 października.

„Daily Mail” zamieszcza dziś obszerną rozmowę swego specjalnego korespondenta z kanclerzem Hitlerem.

Wywiad ten, bardzo obszerny, dotyczy całego szeregu spraw. Hitler de-

klaruje się w nim, jako wielki przyjaciel Anglii, co jest dziwnem po jego sobotniej mowie, w której nie znalazł specjalnie życzyliwych słów pod adresem Anglii.

Hitler oświadcza, że t. zw. military-

zacja Niemiec nie ma zupełnie celów wojennych, lecz jedynie cele wychowawcze wewnątrz kraju, zwłaszcza walkę z komunizmem.

Kanclerz zaprzecza również wiadomości o tem, jakoby rząd niemiecki już obecnie przeprowadzał zbrojenia i dokonywał zakupów broni i amunicji.

Najciekawszą częścią wywiadu jest bezwzględnie oświadczenie kanclerza, dotyczące stosunku do Polski.

Na zapytanie o polski korytarz, Hitler oświadczył co następuje: „Nikt normalny, nie będzie uważał korytarza za jedną z wielkich zdobyczy konferencji pokojowej. Tego rodzaju urządzenie mogło jedynie przynieść w skutku, wytworzenie wrogiego stosunku pomiędzy Niemcami a Polską ale nawet traktat pokojowy daje nam prawo żądania rewizji.

Nikt w Niemczech nie myśli o tem, aby wystąpić do wojny z Polską w sprawie korytarza, ale wszyscy mamy nadzieję, że oba narody mogą się porozumieć i podjąć spokojną dyskusję.

Przyszłość pokaże, czy nie jest możliwe, aby Niemcy i Polska znalazły takie rozwiązanie tej sprawy, które byłoby do przyjęcia dla obu stron

Uroczystość polska w Lipsku pod pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego

Lipsk, 19 października.

Dnia 18 b. m., jako w 120 rocznicę zgonu ks. Józefa Poniatowskiego, całe wychodźstwo polskie w Saksonii, złożyło tradycyjny hołd bohaterowi z nad Elstery. — Nad wieczorem Polonia lipska z konsulem R. P. i członkami konsulatu in corpore, zebrała się przed pomnikiem ks. Józefa, gdzie w imieniu licznych towarzystw, złożono mnóstwo wienieców i kwiatów, ze wstęgami o barwach narodowych.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił konsul Brzeziński. Bezpośrednio potem, w sali Domu Polskiego, odbyła się uroczysta akademja, zakończona wy-
słaniem do rady miejskiej miasta Lipska

rezolucji w sprawie zamierzonego zniesienia nazwy ulicy i mostu im. ks. Józefa Poniatowskiego.

Rezolucja daje wyraz nadziei, że znane z poszanowania pamiątek historycznych m. Lipsk, uwzględni słuszną i z punktu widzenia etyki ludzkiej, uzasadnioną prośbę Polonii lipskiej.

Obie nazwy istnieją przeszło 100 lat i są ściśle związane z pamiętną bitwą pod Lipskiem, której rocznicę Niemcy na swój sposób w tym dniu uroczystym obchodzą. Podkreślić należy, że w czasie ceremonji składania wienieców, patrolował osobny posterunek policji niemieckiej.

Metalowcy przystąpili dziś do pracy

Lódź, 19 października.

(ak) W dniu dzisiejszym strejkujący od 6 tygodni odlewnicy i metalowcy przystąpili do pracy.

Wczoraj w inspektoracie pracy nastąpiło podpisanie umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle metalurgicznym, na podstawie której odlewnikom podwyższono nieznacznie płace.

Umowa zbiorowa warsztatowców i formiarzy nie obowiązuje.

Już

ukazał się Nr. 21 tygodnika

CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ!

i zawiera całość sensacyjnej powieści p. t.

„POWROT DO ŻYCIA”

a nadto nowelę, dział humoru itd.

Cena numeru 30 gr.

Prześladował ją duch zmarłego męża

Ne mogąc znieść strasznych męczarni, Zapałowa popełniła samobójstwo

Kielce, 19 października.
(k) Przed kilku dniami donosiliśmy o krwawej tragedii małżeńskiej przy ul. Zagnańskiej i zagadkowej śmierci Józefa Zapały.
Pod zarzutem zbrodni została aresztowana żona Zapały Władysława, lecz po zeznaniach Zapały, które ten złożył

przed śmiercią Zapały zwolniono.
Z zeznań tych wynikało, że Zapała w czasie sprzeczki z żoną popełnił samobójstwo.
Pożycie małżeńskie nie było dobre. Zapałowa widywano często w towarzystwie mężczyzn zabawiającą się wesoło.
Po tragedii Zapałowa zaczęła uskar-

żać się przed sąsiadkami na niespokojne sny w czasie których widziała męża, który wzywa ją do siebie.
Zapałowa nie miała chwili spokoju. W dzień i w nocy prześladowała ją zmo-
ra nieżyjącego męża.
Sąsiedzi odwrócili się od niej a dzieci na ulicy nie dawały przejść jej spokojnie, wytykając palcami i krzyząc: „Morderczyni męża”.
Wreszcie Zapałowa w czwartek wieczorem wypita znaczną ilość esencji octowej, chcąc pozabawić się życia.
W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala św. Aleksandra.

Walka o wygraną dolarówkę

Wilno, 19 października.
W m. Duksztach między Aleksandrem Przybinem, a niejakim Ch. Gordonem wynikła ostra sprzeczka na tle wygranej dolarówki przez Gordona, a należącej kiedyś do Przybina, który złożył ją u Gordona, jako gwarancję za dług.
Tymczasem Gordon po wygraniu losu zainkasował pieniądze, do których ma pretensje Przybin.
Na tem tle dochodziło między Przybinem a Gordonem do ostrych sprzeczek i awantur. Onegdaj Przybin spotkawszy Gordona, wszczął z nim kłótnię, poczem porwał Gordona i wrzucił go do studni. Gordona wydobyto z wody, zaś Przybina aresztowano.

Szajka szantażystów grasuje w Przemyślu

Policja poszukuje tajemniczych „wywiadowców“

Przemyśl, 19 października.
Jeden z mieszkańców Przemyśla wyższy urzędnik p. Z. wybrał się onegdaj na spacer na Zamek z pewną ko-

bieta, oczywiście, w tajemnicy przed własną żoną. Około godz. 8-ej wiecz-
do spacerującej parki przystąpiło 2-ch osobników, którzy przedstawili się, jako wywiadowcy P. P. i zaczęli na uboczno rozmawiać z towarzyszką p. Z.
Pan Z., widząc to, uciekł i złożył meldunek w policji.
Prawdopodobnie była to próba szantażu, gdyż, jak ustalono, w Przemyślu grasuje szajka „Niebieskich ptaków”, którzy wspólnie z „koryntjankami” dopuszczają się szantażów, ciągnąc z tego procederu poważne zyski, albowiem ofiary ich sowiec opłacają się w obawie przed skandalem.

Strzały rewolwerowe w nocnej restauracji

Policja aresztowała pijanego awanturnika

Bydgoszcz, 19 października.
(sem) W niedzielę w nocy przybył do kabaretu „Renaissance” niejaki Wolański w towarzystwie kilku osób, którzy byli już pod dobrą datą.
Wolański zaczął się awanturować w lokalu, wobec czego gospodarz początkowo grzecznie, a potem już siłą chciał wyprosić awanturującego się gościa.
W chwili, gdy gospodarz przystąpił do Wolańskiego, ten błyskawicznym ru-

chem wyciągnął z kieszeni rewolwer, chcąc strzelić prawdopodobnie do gospodarza. Ten ostatni szybko się jednak zorientował i podbił rękę Wolańskiego, tak, że dwa strzały, które Wolański zdążył oddać, poszły w kierunku drzwi.
Na szczęście nikt nie wchodził ani też nie stał przy drzwiach, wobec czego obeszło się bez ofiar.
Zaalarmowana policja sprowadziła nieobliczalnego awanturnika do aresztu

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
Gdańska 37
tel. 232-55,
przyjmuje od 9-3,
w Lecznicy Piotrkowska 294 od 4-7 w.
przy Górnym Rynku.

Kino Dźwiękowe



RAKIETA
ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22.

Dziś wspaniała premiera!
Superfilm produkcji 1933-34 reżyserji genialnego ERYKA POMMERA

JA W DZIEŃ... TY W NOCY

w roli gł. uroczą **Käte Nagy.** — Pocz. o g. 4-ej, w sob. o g. 2-ej, — w niedzielę o godz. 12-ej.

METRO

OD JUTRA

Rocambole

Przejazd 2

ADRIA

OD JUTRA

Główna 1

DŹWIĘKOWE KINO
„SŁOŃCE”
Napiórkowskiego 28 dojazd tram. 3 i 4.
Od wtorku dnia 17 października rb. i dni następnych wyświetlamy wielki niebywały podwójny program.
I.
Urok południowego nieba i amerykańskich pieśni, oto to, na którym rozgrywa się wzruszająca akcja filmu
„Księżniczka z Rio Grande”
(Meksykanka)
przecudny poemat dwójga serc. W rolach głównych: Leo - Carillo Dorothy Burgess i John Mc. Brown.
Streszczenie: Słoneczne wybrzeże Rio Grande, granica między stanem Texas i Meksykiem, było niegdyś krajem wolności i dobrobytu. Na jednej z farm zabawa wre. Tańczy i śpiewa płomiennooka, piękna meksykanka, Lascia, ulubienica całej okolicy. Raduje się serce kochającego ją ognistego Santa Cruz, który przyjechał z dalekiej podróży i przywiozł jej piękny pierścień w darze. — Na zabawę przybywa Amerykanin Miles, przedstawiciel władzy z Texasu.
II.
Najpotężniejszy film polski osnuty na tle prześladowań Polaków przez moskali p. t.
„10-ciu z Pawiaka”
W rolach głównych: Karolina Lublenska, Zofia Batycka, Adam Brodzisz, Józef Węgrzyn, Bogusław Samborski.
Początek przedstawień o godz. 4 po pol., w soboty o godz. 3, w niedzielę i święta o godz. 12 w pol.
Na pierwszy seans ceny zniżone: dla dorosłych 50 gr., dzieci 25 gr.
70-2
BYŁY profesor gimnazjalny udziela lekcji matematyki. Zgłoszenia pisemne do administracji Republiki sub „Matematyka”.

JESZCZE DZIŚ KUP LOS
w najpopularniejszej kolekturze
S. PASSIERMAN
Piotrkowska 13. — Konto P. K. O. 144.149
12 tysięcy wygranych w I-ej klasie.
Nie omijaj szczęścia! Nie omijaj szczęścia!

WASZE NERWY DOPRASZAJĄ SIĘ ORYGINALNYCH „OLLA” - TROPIC

PARADNIA
WENEROLOGICZNA
LECZENIE CHOROBY WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Zawadzka 1
Czynna od 9-ej rano do 9-ej wieczór
W niedziele i święta od 9-ej do 2-ej.
Porada 3 zł.
Od 11-ej do 5-ej przyjmuje kobieta lekarz.

Szkoła tańców Towarzyskich
dypł. naucz. St. KAZANOWSKIEGO i S. RUBINSTEINA
ul. WÓLCZAŃSKA 35.
Zapisy i informacje codz. od 10-2 p. p. i od 3-10 w. Lekcje tańców narodowych (mazur i t. p.) w grupach i pojedynczo. We wtorki, soboty i niedziele lekcje praktyczne od 7.30-10.30 wieczór.
20-4

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 6-7.

Dr. med. Mikołaj Bornstein
choroby kobiece i akuszerja
powrócił
RZGOWSKA 5 (wejście Sieradzka 1)
Tel. 191-08. Przyjęcia 10-12 i 15-19

DOKTOR H. Rózaner
Narutowicza 9, II piętro
Tel. 128-98
Choroby: weneryczne, moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8-10 rano i 5-8 wiecz.

Doktor H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół - 4, 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

Dr. MED. M. Glazer
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Zachodnia 64, tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 wiecz. w niedziele i święta od 10-12 wpol

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8
przeprowadził się na
ANDRZEJA 4
TEL. EFON 228-92

Dr. MED. Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55, przyjmuje 7-8 wieczór.

Biurko
amerykańskie żaluzjowe w dobrym stanie
Kupię
Oferty sub „W. I. N.” 20-2

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklowanie, faktowanie, freterowanie, szycie, szycie, barwienie, kol. Czystość nie sży

Najpotężniejsi azjaci

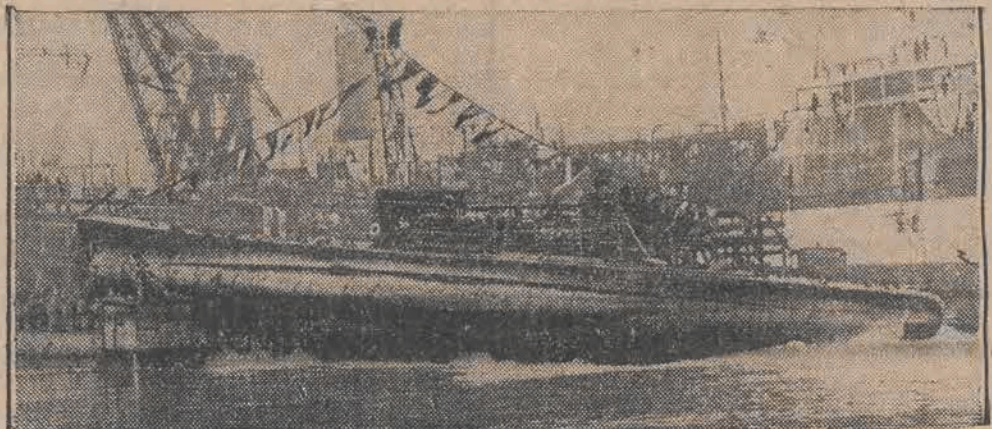
Zdjęcie przedstawia japońskiego ministra wojny, gen. SADAŃ ARAKI (na lewo) podczas pobytu u japońskiego ministra skarbu, KOREKIYO TAKAHASHI (na prawo) w Tokio.

Samolot na parę

Dwaj wynalazcy Beckley i Johnson, skonstruowali w Akronie (U.S.A.) motor do samolotu, puszczany w ruch za pomocą pary.

Dyplom Obywatelstwa Honorowego m. Krakowa dla Marszałka Piłsudskiego

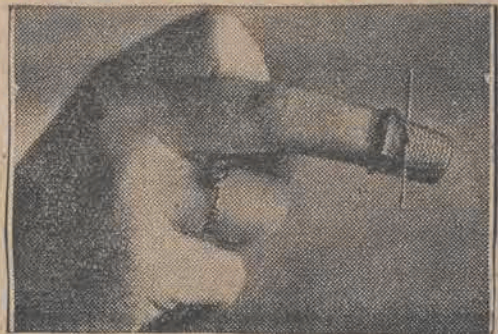
Oprawa dyplomu, nadającego Marszałkowi Piłsudskiemu godność Honorowego Obywatela m. Krakowa, nadaną mu dn. 3 b. m. Jako motywy ornamentacyjne posłużyły wężyki 1-ej Brygady Legionów.

Nowa włoska łódź podwodna

W Monfalcone spuszczone na wodę nową włoską łódź podwodną „Galatea” o pojemności 640 ton. Na zdjęciu „Galatea” po uroczystym poświęceniu.

Uroczystości ku czci Batorego w Warszawie

Z okazji uroczystości ku czci Stefana Batorego, zmontowano na placu Józefa Piłsudskiego obelisk, przedstawiający 12-metrowej wysokości Orła Białego oraz — na jego tle — mapę ziem polskich z czasów panowania wielkiego króla. — Na zdjęciu — obelisk, iluminowany w dniu uroczystego obchodu.

Nowoczesny naparstek

Zdjęcie przedstawia kombinowany naparstek, na którym można również umieścić igłę. Inowacja ta spotka się z dużym uznaniem wszystkich pań.

Codzienna nowelka „Expressu”**Tajemnice pewnego teatru.**

Komisarz policji Anatol Grych był wzorowym urzędnikiem i doskonale spełniał swoje obowiązki.

Wszyscy przełożeni obdarzali go wielkim zaufaniem, choć wiedzieli, że ma pewną manję.

Grych uważał się za dramaturga. Gdy kończył swą pracę w urzędzie, udawał się natychmiast do swego mieszkania, zamykał się w małym pokoiku i tworzył najrozmaitsze utwory sceniczne.

Opowiadano, że posiadał już w swym biurku kilkadziesiąt dramatów i komedii. Ani jeden z tych utworów nie był jednak wystawiony w teatrze.

Komisarz Grych od lat już zwracał się do wszelkich dyrekcji, wyjeżdżał nawet w sprawie swych sztuk na prowincję, przypuszczając, że tam łatwiej dojdzie do porozumienia z któryś z teatrów.

Niestety jednak żadnej z jego sztuk nie wystawiono. Widocznie były bardzo słabe, gdyż niektórzy dyrektorzy traktowali go bardzo życzliwie i z pewnością ulegliby jego prośbom, gdyby któraś ze sztuk nadawała się do wystawienia.

Komisarz Grych nie tracił jednak wiary w swe zdolności i w dalszym cią-

gu napastował biednych dyrektorów.

Aż pewnego dnia wezwał go do siebie sam komendant policji.

— Muś pan wreszcie zrezygnować ze swych ambicji — powiedział do Grycha. — Przecież całe miasto już mówi o pańskiej dziwnej manji. Komisarz policji jest wysokim urzędnikiem i nie wolno dopuścić do tego, by z niego się śmiano. Może więc pan sobie pisać dramaty, ale nie wolno panu zwracać się z nimi do teatrów. Jeśli pan się nie zastosuje do mojej decyzji, to będziemy musieli zwolnić pana ze służby.

Komisarz Grych bynajmniej nie chciał zrzucić ze siebie munduru policyjnego. Dlatego więc z ciężkim sercem musiał podporządkować się woli komendanta.

I od tego dnia nie zwracał się do żadnego z dyrektorów.

Ale po paru tygodniach, gdy przechodził obok gmachu jakiegoś podrzędnego teatru, który już dawno był zamknięty, zauważył następujący napis:

— Wkrótce otwarcie sezonu! Pierwszą premierą będzie rewelacyjna sztuka teatralna p. t. Ruletka!

Komisarz Grych nie mógł oprzeć się pokusie.

— Może nowa dyrekcja — pomyślał

— weźmie jakąś moją sztukę. Trzeba z nimi pogadać.

Zapukał więc do wnętrza.

Wózny nie chciał go wpuścić. Twierdził, że dyrektor jest bardzo zajęty, gdyż właśnie odbywa się próba.

Ale komisarz Grych nie ustąpił. Wózny w końcu uległ jego natarczywym żądaniom i sprowadził dyrektora.

Dyrektor na widok funkcjonariusza policyjnego nie mógł ukryć pewnego zmieszania.

— Pan w jakiej sprawie? — spytał kłaniając się uprzejmie.

— To dłuższa historia, nie możemy o tym mówić w poczekalni — odpowiedział Grych.

Weszli więc do gabinetu dyrektora. Tam dopiero komisarz Grych zakomunikował dyrektorowi, że jest dramaturgiem i pragnie mu zaoferować jedną ze swych sztuk.

Właściciel teatru ożywił się bardzo. Przyrzekł Grychowi, że z pewnością wystawi jego sztukę i poprosił o rękopis.

Nazajutrz Grych przyniósł mu parę manuskryptów. W tym czasie w teatrze znów odbywały się próby.

Dyrektor wprawdzie nie chciał go wpuścić na salę, ale komisarz w końcu postawił na swoim.

Usiadł w jednym z pierwszych rzędów krzeseł i z wielkim zaciekawieniem począł obserwować próbę. Na scenie przy wielkim stole siedziało kil-

kanaście osób. Grano w ruletkę.

Komisarz Grych musiał przyznać, że ten fragment sztuki był wprost imponujący. Takiego realizmu w ujęciu nie widział jeszcze na żadnej scenie.

Po kilku minutach dyrektor wyprowadził go już ze sali. Chciał z nim jeszcze o czymś pomówić.

— To był drugi akt — tłumaczył Grychowi. — Mam wrażenie, że najciekawszy.

W ciągu następnych dni Grych ciągle przychodził do teatru w sprawach związanych z jego sztuką, ale ani razu nie wchodził na widownię.

Dopiero po tygodniu przypadkiem znów znalazł się na sali. Próbowano i tym razem drugi akt.

Komisarza Grycha zdziwiło bardzo, że ujrzał na scenie zupełnie innych aktorów.

Chciał właśnie pomówić o tem z dyrektorem, gdy nagle na scenie rozległ się wystrzał.

Jakiś młody mężczyzna zwałił się na podłogę, zalewając się krwią.

To już nie była sztuka, lecz rzeczywistość.

Wkrótce zresztą wyjaśniło się wszystko. Ten teatr „był zwykłym potajemnym domem gry”. Codziennie, w ciągu kilkunastu godzin próbowano „ruletki”. Aktorzy, a właściwie gracze, rekrutowali się z najlepszych sfer towarzyskich.

Tłum. D.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy; najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.